

Wielopoziomowy układ aktów ustawodawczych

24 lutego 2022 r., kiedy nastąpiła na pełną skalę inwazja Rosji na Ukrainę, to również dzień urealnienia świadomości geopolitycznego położenia Polski. Członkostwo w UE nabrało dodatkowego waloru związanego z bezpieczeństwem. Polacy z racji naturalnego odruchu czynienia dobra, także wielu szczególnie wiązów z narodem ukraińskim i – co warto również dodać – ze względu na oczywisty interes strategiczny pomagali i czynią to nadal na wiele sposobów, czy to w zakresie wsparcia militarnego, czy to humanitarnego. Jednym z aspektów tej pomocy jest przyjmowanie uchodźców. Na tym tle zarysowały się istotne różnice dotyczące statusu uciekinierów w zależności od przepisów prawa, z których ów status wynika.

W tym miejscu wskazać trzeba, o jakich aktach prawnych mowa. Chodzi tu więc o:

- 1) dyrektywę 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami¹;
- 2) ustawę ochronną;
- 3) ustawę pomocową.

W kontekście różnic w zakresie uprawnień oraz obowiązków wysiedleńców z Ukrainy zwrócić można uwagę na dwa zjawiska, które są charakterystyczne dla prawodawstwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Można dodać, że są one niezależne od siebie, nie pozostają nawet w związku. Mają jednak duże znaczenie dla zrozumienia procesu prawodawczego, a w rezultacie prawidłowo prowadzonego procesu wykładni prawa. Pierwszym z nich jest fakt, że akty o randze ustawodawczej mogą pochodzić z dwóch źródeł (mamy tu bowiem ustawy krajowe oraz dyrektywę UE). Jednym z owych źró-

^{*} Dr hab. Maciej Kruś, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, LL.M., Wydział Prawa i Administracji; ORCID: 0000-0001-8500-6927.

¹ Dz. Urz. WE L 212/12 z 7.08.2001 r.

deł jest władza polska, krajowa, działająca zgodnie z regułami ustawodawczymi opisanymi w Konstytucji RP. Drugim źródłem jest aktywność instytucji UE podejmowana w ramach procesu ustawodawczego określonego głównie w TFUE. Opisane zjawisko ma związek z członkostwem Polski w UE. Zgodnie z prawem europejskim instytucje Unii są upoważnione do stanowienia aktów o charakterze ustawodawczym. Ta ich działalność ma także podstawę w art. 91 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie z tym przepisem prawo organizacji międzynarodowej jest stosowane bezpośrednio z pierwszeństwem przed polską ustawą (w przypadku kolizji).

Akty ustawodawcze instytucji UE to te, które stanowią one są w procedurze ustawodawczej. Nie przesądza tego nazwa aktu. Ona nawiązuje do sposobu stosowania danego aktu i tak np. dyrektywę stosuje się pośrednio co do zasady, zaś np. rozporządzenie bezpośrednio. Z kolei decyzje mogą mieć charakter indywidualny². Akty ustawodawcze określają normy, które albo bezpośrednio, albo w sposób pośredni obowiązują na terytorium państw członkowskich. Chodzi tutaj o działanie Parlamentu Europejskiego oraz Rady UE. Aczkolwiek w zależności od przyjętego trybu ustawodawczego Rada albo Parlament może także działać samodzielnie i to jest akurat przypadek dyrektywy opisywanej w niniejszej publikacji³. Wskazana dyrektywa jest aktem ustawodawczym. Co prawda została ona wydana przed wejściem w życie traktatów lizbońskich, które nadały obecne brzmienie przepisom dot. aktów ustawodawczych, niemniej jest to akt drugorzędowy, albowiem jest ustanowiona przez Radę UE na podstawie przepisów traktatowych. Dyrektywa, jak wiadomo, jest tego rodzaju aktem, który wymaga implementacji do porządku prawa krajowego. Oznacza to, że w tym przypadku normy bezpośrednio stosowane wynikają z przepisów ustawodawczych stanowiących przez władzę krajową. Natomiast władza ta z racji członkostwa państwa w UE jest zobowiązana: po pierwsze do ustanowienia tych aktów, a po drugie do nadania im takiej treści, aby były one zgodne z postanowieniami dyrektywy. Ponieważ proces prawidłowej implementacji dyrektywy nastrocza od lat w zasadzie wszystkim państwom członkowskim problemów, a można podejrzewać, że niepełna implementacja jest nie raz i nie dwa efektem celowego zaniedba-

² M. Kruś, *Akt transnarodowy w systemie europejskim aktów administracyjnych*, Poznań 2021, s. 62.

³ Art. 289 ust. 2 TFUE stanowi o tzw. specjalnej procedurze ustawodawczej, w której dyrektywa może być przyjęta przez Radę z udziałem Parlamentu. Trzeba przy tym odnotować, że przedmiotowa dyrektywa została wydana przed przyjęciem obecnie obowiązujących Traktatów w Lizbonie 13 grudnia 2007 r.; zob. także M.M. Kenig-Witkowska, *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 150.

nia ze strony władz krajowych, orzecznictwo sądów europejskich rozwinęło doktrynę bezpośredniego stosowania postanowień dyrektywy⁴. Doktryna ta zasadza się na uznaniu, że istnieje możliwość bezpośredniego powołania się przez podmiot administrowany na postanowienia dyrektywy w takich okolicznościach formalnych, gdy upłynął termin na implementację postanowień dyrektywy – gdy w określonym terminie dyrektywa ta nie została wdrożona, po drugie – gdy nieimplementowane postanowienia dyrektywy mają taką treść, że nadają się do bezpośredniego stosowania, można powiedzieć, że są wykonalne i bezwarunkowe. Wreszcie, po trzecie, na postanowienia dyrektywy powoływać się może jedynie podmiot administrowany (obywatel, a w naszym przypadku cudzoziemiec), a więc ta strona, która nie ma wpływu na decyzję o implementacji postanowień dyrektywy. Zatem jeśli pomiędzy treścią polskiej ustawy a dyrektywą Rady istnieją daleko idące i istotne różnice w zakresie uprawnień obowiązków wysiedleńców z Ukrainy i upłynął również termin, w którym dyrektywa ta w pełni powinna zostać transponowana do polskiego porządku prawnego⁵, to w takich warunkach włączenie się normy prawa europejskiego następuje z jej mocy własnej – *proprio vigore*⁶. W tej sytuacji, myśląc o pozycji prawnej wysiedleńców, a więc podmiotów administrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, należy konsekwentnie uznać prawo do powoływania się przez nich na postanowienia dyrektywy i wywodzenia z niej bezpośrednio przynależnych im praw. Polska ustawa nie może być podstawą do ograniczenia uprawnień wynikających z dyrektywy. O ile oczywiście możemy przyjąć, że spełnione są wszystkie określone w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości warunki bezpośredniego stosowania postanowień dyrektywy.

W rezultacie okazuje się, że źródłem uprawnień i obowiązków wysiedleńców są przepisy stanowione przez instytucje UE, przy czym, co istotne, przepisy te stosować trzeba komplementarnie albo nawet z pierwszeństwem przed przepisami polskiej ustawy. Można powiedzieć, że bezpośrednio stosujemy dyrektywę w tym zakresie, w którym możemy w ten sposób uzupełnić braki polskiej legislacji. Z perspektywy wysiedleńcy jego pozycję prawną jednocześnie kształtują normy stanowione przez polskie i europejskie władze. W jednym konkretnym przypadku w zakresie spraw regulowanych dyrekty-

⁴ Wyroki Trybunału Sprawiedliwości: z dnia 4 grudnia 1974 r., w sprawie C-41/74; z dnia 6 maja 1980 r., w sprawie C-102/79; z dnia 26 lutego 1986 r., w sprawie C-152/84.

⁵ Zgodnie z 32 ust. 1 dyrektyw termin jej implementacji to 31 grudnia 2002 r. Polska, przystępując do UE, musiała wdrożyć tę regulację.

⁶ Szerzej na ten temat m.in. T. Pajor, *Stosunek prawa wspólnotowego do prawa polskiego*, [w:] M. Safjan (red.), *System prawa cywilnego*, Warszawa 2007, s. 229.

wą stosujemy przepisy tak krajowe, jak i europejskie. Inna sytuacja byłaby wtedy, gdyby dyrektywa była w pełni wdrożona – wówczas pozycję prawną wysiedleńców w całości bezpośrednio regulowałyby przepisy prawa krajowego. Można wyobrazić sobie również sytuację, w której dyrektywa w zupełności nie została implementowana i wtedy dla odmiany wszystkie prawa i obowiązki wysiedleńców opierałyby się na bezpośrednim stosowaniu dyrektywy. Oprócz tego zwrócić trzeba jeszcze uwagę na kolejne zagadnienie, jakim jest możliwość dodatkowej w stosunku do postanowień dyrektywy regulacji dokonywanej przez władze krajowe. Rzecz jasna mają one taką możliwość. Przepisy te nie mogą być sprzeczne z prawem europejskim. Ewentualna sprzeczność prowadziłaby do konieczności stosowania przepisów prawa europejskiego – w myśl zasady pierwszeństwa stosowania tego prawa⁷. O ile w przypadku pierwszego zagadnienia, w którym zwróciliśmy uwagę na dwa źródła stanowienia norm, można mówić o multicentryczności systemu⁸ – albowiem zarówno prawodawca krajowy, jak i unijny określa prawa i obowiązki wysiedleńców – tak w przypadku zasady pierwszeństwa stosowania prawa unijnego wskazujemy na jego przewagę w przypadku kolizji dotyczących tej samej materii, regulowanych prawem europejskim oraz krajowym. Pierwszeństwo stosowania prawa europejskiego nie dotyczy postanowień Konstytucji RP. W rezultacie również multicentryczność nie obejmuje tych postanowień, które wynikają bezpośrednio z Konstytucji RP. Warto zwrócić uwagę na fakt, że niezależnie od tego, na ile poprawnie zostały implementowane postanowienia dyrektywy do prawa krajowego, system pozostaje multicentryczny. Treść części norm kształtowana jest przez instytucje unijne, a części przez władze krajowe w tym zakresie, w którym prawodawca unijny pozostawia do uregulowania krajowego. W omawianym przypadku multicentryczność przejawia się także dodatkowo w tym, że przyznanie tymczasowej ochrony na terytorium Polski zależne jest od wydania przez Radę decyzji wykonawczej. Decyzja taka została wydana 4 marca 2022 r., 2022/382. Stwierdzono w niej istnienie masowego napływu wysiedleńców z Ukrainy w rozumieniu art. 5 dyrektywy⁹. Jest to decyzja skut-

⁷ Przywołać tu można wyroki Trybunału Sprawiedliwości: z dnia 15 lipca 1964 r. w sprawie C-6/64 *Costa przeciwko Enel* oraz z dnia 5 lutego 1963 w sprawie C-26/62 *Van Gend en Loos*. W tym drugim orzeczeniu Trybunał stwierdził m.in., że podmiotami europejskiego porządku prawnego są nie tylko państwa, ale również obywatele tych państw. W odpowiedni sposób należy to odnosić także do cudzoziemców.

⁸ O multicentryczności systemu źródeł prawa szerzej: E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, PiP 2005, z. 4, s. 3; także A. Kalisz, *Multicentryczność systemu prawa polskiego a działalność orzecznicza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, RPEiS 2007, R. LXIX, z. 4, s. 35.

⁹ Dz. Urz. UE L 71/1 z 4.03.2022 r.

kująca wprowadzeniem tymczasowej ochrony. To już tzw. akt trzeciorzędowy, gdyż nie jest wydany na podstawie traktatu, lecz przedmiotowej dyrektywy. O ile więc w przypadku prawidłowo transponowanej dyrektywy podstawą dla statusu wysiedleńców będzie polska ustawa, o tyle jej stosowanie zależy od rozstrzygnięcia instytucji UE. Konieczne jest więc współdziałanie dwóch ośrodków władzy, aby przepisy o tymczasowej ochronie mogły być stosowane. Warto zauważyć, że decyzja wykonawcza w swej istocie odpowiada pojęciu aktu administracyjnego, a więc rozstrzygnięciu administracji podejmowanemu w konkretnych okolicznościach¹⁰. Niewątpliwie taką okolicznością jest wojna będąca skutkiem napaści rosyjskiej na Ukrainę. Akty wykonawcze co do zasady wydaje Komisja. W wyjątkowych wypadkach tak jak w niniejszym wydawać je może również Rada¹¹.

Z tym zagadnieniem bezpośrednio wiąże się druga kwestia, na którą zwrócono uwagę, to jest stanowienie tak zwanych specustaw. Otóż jak wskazano, polski prawodawca ma możliwość określania dodatkowych reguł prawnych związanych z pobytem wysiedleńców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie może stanowić jednak norm sprzecznych z dyrektywą. Z tego powodu przepisy specustawy nie mogą być sprzeczne z dyrektywą, a gdyby były, należałoby je pominąć i z pierwszeństwem stosować reguły wynikające z dyrektywy. Natomiast w zakresie spraw nieregulowanych dyrektywą prawa i obowiązki wysiedleńców wynikają bezpośrednio ze specustawy, czyli z prawa krajowego. Co więcej, ustawa ta ze względu na swój szczególny charakter jest również stosowana z pierwszeństwem przed ogólną polską ustawą. W tym kontekście można zwrócić uwagę na sposób legislacji, coraz częściej funkcjonujący w prawie polskim stanowiący reakcję na określony problem społeczny, a przejawiający się w stanowieniu przepisów szczególnych, które w myśl starożytnej paremii *lex specialis derogat legi generali* mają pierwszeństwo przed postanowieniami ustawy ogólnej.

Z perspektywy wysiedleńców mamy sytuację, można powiedzieć, wielopoziomowej legislacji. Zgodnie z tym, co przedstawiono, w pierwszej kolejności powinno się ustalić, czy status wysiedleńcy wyznaczają formalnie bezpośrednio stosowane przepisy prawa europejskiego. W niniejszej sprawie tak nie jest, albowiem instytucje unijne wydały dyrektywę. Z tego powodu co do zasady status wyznaczają polskie przepisy krajowe. Na tym poziomie konieczne jest jednak ustalenie, czy status ten objęty jest przepisami o charakterze szczególnym. Jak wskazano, obowiązuje tzw. specustawa, tym samym to ona

¹⁰ M. Kruś, *op. cit.*, s. 123.

¹¹ *Ibidem*, s. 105.

będzie miała prymat we wszelkich sprawach nią objętych. Jednakże gdyby jej postanowienia były sprzeczne z postanowieniami dyrektywy, to wówczas ze względu na wykazaną możliwość bezpośredniego stosowania dyrektywy, a także z uwagi na zasadę pierwszeństwa stosowania prawa europejskiego to postanowienia dyrektywy stanowiłyby źródło praw wysiedleńców. Ostatnim poziomem regulacji ustawodawczej byłaby polska ustawa ogólna w tym zakresie, w którym można ją stosować ze względu na jej harmonizację z dyrektywą i w którym jej postanowienia nie są modyfikowane przez postanowienia krajowej specustawy.

W przypadku wysiedleńców z Ukrainy można więc określić następujące poziomy legistacyjne: po pierwsze prawa wynikające z bezpośrednio stosowanej dyrektywy, po drugie – prawa i obowiązki wynikające ze specustawy i po trzecie – na koniec – prawa i obowiązki wynikające z ustawy ogólnej (w przypadku dyrektywy nie wymieniam obowiązków, albowiem jej bezpośrednia skuteczność dotyczy tylko relacji względem państwa). Trzeba przy tym podkreślić, że prawidłowo prowadzony proces stosowania prawa wymaga w tym przypadku zintegrowanego podejścia. Oznacza to, że zanim powołamy się na normę z poziomu pierwszego, a więc bezpośrednio stosowaną normę z dyrektywy, należałoby w pierwszej kolejności wyjaśnić, czy ta sama reguła nie wynika z ustawy szczególnej, następnie ustawy ogólnej. Dopiero w wyniku ustalenia, że ustawa szczególna, a następnie ogólna i zawarte w nich postanowienie wykazują braki albo są sprzeczne z dyrektywą, istnieje możliwość odwołania się bezpośrednio do jej postanowień. Inaczej mówiąc, trzeba znać regulację ze wszystkich trzech poziomów i stosować ją komplementarnie. Za każdym razem należy ustalić, czy konkretne uprawnienie albo obowiązek swoją podstawę będą zawierały w normie określonej na jednym z trzech poziomów. Istotne jest przy tym, że tylko jeden z nich może być stosowany, albowiem dyrektywę bezpośrednio stosować możemy wyłącznie wtedy, gdy nie możemy stosować prawa krajowego, a normę ogólną ustawy tylko wtedy, gdy w sprawie nie znajduje zastosowania norma szczególna. Nie ma takiej możliwości, aby stosować równolegle normy określone na dwóch, a tym bardziej na trzech wskazanych poziomach. Wszystko to powoduje, że proces stosowania prawa w tym przypadku jest bardzo skomplikowany i prawidłowe jego prowadzenie wymaga dobrej znajomości prawa, takiej, której oczekiwać można od profesjonalistów. Nie jest to dobre, zważywszy na fakt, że mówimy tu o statusie osób, które nawet mogą się nie posługiwać językiem polskim, których położenie ze względu na fakt, że uciekają przed wojną, jest tak trudne, że nie można oczekiwać od nich ani biegłego poruszania się w zawiłościach krajowej i europejskiej legislacji, ani nawet umiejętności sięgania po pomoc owych profesjonalistów. Można sta-

nowczo postulować uproszczenie legislacji. Nie chodzi tu o zmianę treści regulacji, ale jej skomasowanie, tak aby multicentryczność oraz przepisy szczególnie nie oznaczały rozcłunkowania regulacji na trzy przeplatające się poziomy. W szczególności polski ustawodawca mógłby sporo w tym zakresie osiągnąć, gdyby – po pierwsze – polską ustawę ogólną w pełni dostosował do wymagań dyrektywy – to eliminowałoby potrzebę i konieczność odwoływania się do bezpośredniego stosowania dyrektywy. Przy czym Polska jest nie tylko zobowiązana do prawidłowej transpozycji dyrektywy, ale także do zapewnienia, że jej przepisy będą rzeczywiście stosowane¹². Co więcej, ustawa w dużej mierze, jak się wydaje, zawierać mogłaby również regulacje występujące w obecnej specustawie. Zatem prawidłowo ukształtowana regulacja ogólna zawierająca również przepisy adekwatne do stosowania w tak nadzwyczajnych przypadkach jak ten, na tle którego powstała niniejsza publikacja, w zasadzie eliminuje konieczność stosowania prawa na trzech przeplatających się poziomach. Stąd płynie prosty wniosek, że polski ustawodawca wskutek wadliwej legislacji komplikuje system. Nie jest to potrzebne, aby przy prawidłowo ukształtowanej ustawie odwoływać się do postanowień dyrektywy oraz aby wprowadzać regulacje szczególne w związku ze zdarzeniami w sąsiednich państwach. Ustawa powinna w pełni implementować dyrektywę oraz powinna zawierać takie przepisy, które można stosować również w sytuacjach takich jak ta – czyli napaść jednego państwa sąsiedniego na drugie. Ustawa powinna bowiem zawierać normy o charakterze abstrakcyjnym. Tymczasem tworzenie przepisów specjalnych związanych z konkretnymi zdarzeniami narusza to założenie. Stanowi to nie tylko komplikowanie systemu, ale jest to również niebezpieczne. Otwiera bowiem drogę do kształtowania w różny sposób zakresu obowiązków i uprawnień różnych grup cudzoziemców. W ten sposób status cudzoziemców jest mocno zdywersyfikowany, co może naruszać podstawowe założenia ustrojowe, np. równość wobec prawa. Komplikacja systemu utrudnia ochronę osób jej wymagających. Obciąża również funkcjonowanie administracji. W zasadzie nie przysparza żadnych korzyści społecznych. Jeżeli określone rezultaty osiągnąć można prostą logiczną i zrozumiałą legislacją, to można uznać za wymóg państwa prawnego, aby tak postępować. Prawo jako narzędzie społecznie użyteczne powinno być instrumentem zapewniającym osiągnięcie efektu, do którego zmierza prawodawca. Efektem tym powinna być zaś jednakowa ochrona w najwyższym możliwym ze względu na ograniczenia polityczne, społeczne

¹² L. Krämer, *Implementacja wspólnotowego prawa ochrony środowiska państwach członkowskich*, [w:] J. Jendrośka, M. Bar (red.), *Wspólnotowe prawo ochrony środowiska i jego implementacja w Polsce w trzy lata po akcesji*, Wrocław 2008, s. 13.

i gospodarcze zakresie dla wszystkich cudzoziemców znajdujących się w takiej samej sytuacji. Prawo nie powinno zaś być tworzone w taki sposób, aby jednym z kluczowych zadań okazywało się prawidłowe ustalenie stosowanej w danym przypadku normy. Tym bardziej, że proces ten jest bardzo skomplikowany, albowiem wymaga przeprowadzenia pełnej wykładni treści przepisów zawartych w regulacjach na wszystkich trzech wskazanych poziomach oraz ustalenia wzajemnej relacji pomiędzy tymi źródłami prawa. Dopiero bowiem skutek takiego postępowania możemy wskazać tę normę, która w danej sprawie powinna być stosowana. Pamiętać trzeba w tym kontekście o zasadzie prounijnej wykładni prawa¹³. Za M. Kamińskim konieczne jest także odnotowanie, że wykładni prawa krajowego zgodnej z dyrektywą podlegają wszystkie przepisy krajowe, które ze względu na swoją treść mają związek z dyrektywą, a więc nie tylko te, które zostały ustanowione w celu jej implementacji¹⁴. Nie ma także znaczenia ranga hierarchiczna danego aktu krajowego¹⁵ oraz to, czy został ustanowiony przed wejściem w życie dyrektyw, czy po tej dacie¹⁶. Zatem przepisy prawa krajowego rozumieć trzeba w kontekście wymagań określonych prawem europejskim. Interpretator musi więc poznać w pełni zgodnie ze wszelkimi regułami wykładni treść norm zawartych na wszystkich trzech poziomach i – dysponując wiedzą odnośnie do wzajemnych relacji między nimi – określić, która norma będzie w danym przypadku stosowana. Oczywiście zawarcie pełnej regulacji w jednej ustawie nie znosi tego wymogu z tym zastrzeżeniem, że skoro nie byłoby przepisów zawartych w ustawie specjalnej, to nie byłoby się do czego odwoływać. Niemniej ustawa mogłaby zawierać przepisy szczególne bezpośrednio w niej zawarte, a ponadto przepis ustawy zawsze interpretować trzeba w kontekście postanowień dyrektywy. Nie zmienia to jednak faktu, że z punktu widzenia podmiotów zobligowanych do stosowania przepisów ww. ustaw, zwłaszcza wysiedleńców czy organów administracji publicznej, to jedna ustawa, co do której panowałby konsensus potwierdzony np. orzecznictwem sądów administracyjnych, że w prawidłowy sposób imple-

¹³ Szerzej o wykładni prawa krajowego zgodnie z celem i treścią dyrektywy zob.: M. Kamiński, *Granice sądownoadministracyjnej wykładni prawa krajowego zgodnej z treścią i celem dyrektywy Unii Europejskiej*, [w:] J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, t. II, Wrocław 2014, s. 377. Autor przywołuje liczną literaturę polską dot. wykładni prounijnej.

¹⁴ Wyroki TSUE: z 10 kwietnia 1984 r., w sprawie C-14/83, pkt 26; z dnia 13 listopada 1990 r. w sprawie C-106/89, pkt 8.

¹⁵ C. Höpfner, *Die systemkonforme Auslegung. Zur Auflösung einfachgesetzlicher, verfassungsrechtlicher und europarechtlicher Widersprüche im Recht*, Tybinga 2008, s. 298.

¹⁶ Wyroki TSUE: z dnia 8 maja 2003 r., w sprawie C-14/02, pkt 58-59; z dnia 22 listopada 2005 r. w sprawie C-144/04, pkt 67-68.

mentuje postanowienia dyrektywy, znacznie upraszczałaby stosowanie prawa, eliminując także wskazane zagrożenia związane z ewentualnym naruszeniem zasady równości wobec prawa.

*

Niniejsza publikacja ma uhonorować działalność akademicką profesora Jerzego Korczaka. Chciałbym w tym miejscu wyrazić uznanie dla wykonania zadania, którego Pan Profesor się podjął. Realizacja misji akademika wymaga poświęcenia i jest to praca w przypadku Pana Profesora Korczaka bez wątpienia społecznie użyteczna. Mam nadzieję, że przyniosła Mu dużo satysfakcji. W kontekście tła faktycznego publikacji chciałbym zaś wyrazić nadzieję, że Ukraina wraz z Polską będzie budować UE dla szczęścia przyszłych pokoleń. Mamy wyjątkowe doświadczenie setek lat unii w ramach I Rzeczypospolitej. Historia rozwoju potęgi i upadku tego państwa – unii prawnej – niech będzie źródłem refleksji i w rezultacie przyczynkiem do podejmowania mądrych i odważnych decyzji politycznych i budowy trwałych i efektywnych instytucji prawnych Unii Europejskiej.

